



Sidło - ułowienie - potknięcie się

„A Dawid mówi: Niech im będzie stół ich sidłem i ułowieniem, i otrąceniem, i odpłatą. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzebiętu ich zawsze nachylaj” – Rzym. 11:9-10.

Słowa powyższe wydawały nam się kiedyś niezgodne ze sprawiedliwością ani miłością. Przypuśćmy, że biedni Żydzi, których oczy zostały zaćmione, potknęli się i zostali strąceni do wiecznych męk; czyż takie obejście się Boga z nimi nie byłoby okrutne – bez względu na obietnice, jakie apostoł przytacza (w. 25-26), iż kilka generacji później zaćmienie to zostanie z ich oczu zdjęte – gdy liczba wybieranego Kościoła zostanie uzupełniona, w którym to celu łaska Boża zlaną była i na pogan.

Rozumowaliśmy, że odzyskanie praprawnuków nigdy nie mogłoby wynagrodzić człowiekowi jego własnej zguby, gdyby znalazł się w wiecznych mękach. – Chociaż pobieraliśmy nauki Kościoła prezbiteriańskiego, to jednak zdawało się nam okropne to stanowcze i zimne orzeczenie: *„Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są”* – „odtrąceni”, „usidleni”, „ułowieni”.

ROZPOZNANIE PLANU BOŻEGO UZDOLNIŁO NAS DO WŁAŚCIWEGO ZROZUMIENIA PISMA ŚW.

Dzięki niech będą Bogu, że nasze zaćmienie zostało usunięte, a świtający brzask Tysiąclecia rozjaśnił nam plan Boży, wyprostował nasze pojęcia, uzdolnił nas do lepszego rozbierania, stosowania Pism świętych, sprawił jak najlepszą harmonię i wyprowadził nas z zamieszania. Dowiedzieliśmy się, że piekłem, do którego Izrael poszedł, był grób-hades; że żadnej świadomości nie ma w piekle (hebrajski – sheol, grecki – hades, Ezech. 37:12; Psalm 6:6); że zaciemniony i odtrącony Izrael dotąd się tam znajduje i że nie tylko ich prawnuki, które miały żyć po nich kilka stuleci później, miały zostać uleczone z tej ślepoty i dostąpić odpuszczenia grzechów, lecz i oni wszyscy dostąpią tych łask. Wszyscy Żydzi objęci byli niewiarą, zaćmieniem i odtrąceniem, aby Bóg mógł się zmiłować nad wszystkimi, a później przywieść każdego z nich do pełnej znajomości, która postawi każdego człowieka bez wymówki i uczyni go odpowiedzialnym za jego wybór bądź żywota wiecznego przez posłuszeństwo Chrystusowi, bądź „wtórej śmierci” z powodu nieposłuszeństwa. – Zob. w. 27-32; Jan 5:28; Ezech. 37:12-13; Jan 1:9.

Wyraźne poznanie sprawy przyniosło nam wielką ulgę,

lecz serce nasze wołało jeszcze do Boga o wyjaśnienie i słuszny powód onego zaciemnienia, odtrącenia i usidlenia całego narodu, oprócz nielicznych „ostatków” – narodu, któremu Bóg dał wiele chwalebnych obietnic i przez osiemnaście stuleci okazywał wiele względów, jedynego narodowi, który spomiędzy wszystkich narodów ziemi uznaje Boga za swojego Władcę i z Nim miał społeczność poprzez Przymierze i Zakon.

OBIETNICE IZRAELA SĄ ZIEMSKIE, NIE DUCHOWE

Odpowiedź, jaką daje Słowo Boże jest taka, że chociaż Bóg powołał Izrael do wielkiego i zacnego dzieła w swoim planie zbawienia, poprzez swoje obietnice, to jednak nie powołał ich do dzieła w najwyższej łasce i czci. Jego obietnice dla Izraela były ziemskie, nie niebieskie. Chociaż wszyscy synowie Jakuba byli powołani, czyli zaproszeni, to jednak powołanie to było warunkowe, a tych wymaganych warunków naród ten, jako całość, nigdy nie spełnił. Bardzo mało było takich, którzy Zakon zachowywali, a raczej było im tylko poczytane, jakoby go wykonali, z racji ich dobrych intencji, w rzeczywistości zaś było tak, że niektórzy synowie Jakuba, uchodząc za dziatki Boże, byli z ojca diabła (Jan 8:44), ponieważ nie wszyscy z Izraela byli Izraelem (Rzym. 9:6).

Kiedy nadszedł właściwy Boży czas na wielkie dzieło pojednania za grzechy, którego dokonał nasz odkupiciel przez ofiarowanie samego siebie (Hebr. 7:27), to był to również właściwy czas na wybór duchowego Izraela, któremu Pan Bóg obiecał niebieskie obietnice i dla którego zarezerwował najwyższe miejsce w swym wielkim planie – miejsce następne po sobie.

ZIEMSKI IZRAEL USUNIĘTY NA STRONĘ AŻ DO UZUPEŁNIENIA DUCHOWEGO IZRAELA

Jezus Chrystus sam stał się Głową i Wodzem tego duchowego, czyli niebieskiego Izraela, którego ziemski Izrael, ze wszystkimi swymi kosztownymi, lecz ziemskimi obietnicami, przez taki długi czas był figurą, czyli cieniem. Jak tylko ofiara Chrystusa była dokonana, przyszedł czas, aby rozpoczęło się dzieło powołania duchowego Izraela, nazwanego „Oblubienicą Chrystusową”, „Ciałem”, „Braćmi” i Jego „współdziedzicami”. Boskim zamiarem nie było, aby te dwa domy (cielesny i duchowy) Izraela egzystowały jednocześnie, zatem jak tylko był zapoczątkowany duchowy, cielesny został odsunięty na stronę; lecz nie na zawsze, a tylko do czasu, to jest dopóki duchowy nie zostanie wybrany i uzupełniony. Pomimo że dom cielesnego Izraela został



odrzucony w czasie ukrzyżowania Chrystusa (Mat. 23:38), to jednak pierwsza sposobność do członkostwa w duchowym Izraelu była wtedy dana temu narodowi.

Nie jest to wcale rzeczą dziwną, że tylko garstka „ostatków” cielesnego Izraela mogła wytrzymać próbę wiary i poświęcenia zastosowaną do duchowego Izraela. Ci „obłudnicy”, którym Jezus powiedział: „Wyscie z ojca diabła”, z pewnością, że nie znajdowali się w odpowiednim stanie serca, aby mogli być pociągnięci przez Prawdę i jej ducha i by mogli stać się uczestnikami duchowego Izraela. Nie można przypuszczać, aby nawet prawdziwi Izraelici, którzy ufali Boskim obietnicom, nie byli bez win, czysti w sercach i nadający się do wiary i posłuszeństwa, jakie od powołanych Wieku Ewangelicznego były i są wymagane. Możemy więc powiedzieć, że kazanie Ewangelii lub mowa o krzyżu zwabiała do Kościoła, że się tak wyrazimy, tylko śmietankę z ludu – „a inni zatwardzeni zostali” – a to wszystko stało się za zgodą i pod kierownictwem Bożym.

PRZEGRODA, JAKA ROZDZIELA CIELESNY IZRAEL OD DUCHOWEGO, BĘDZIE USUNIĘTA

Z powodu przesądów Żydów i ich wyniosłości ducha Bóg pozwolił na wytworzenie się „przegrody” pomiędzy nimi a duchowym Izraelem. On sprawił, że Żydzi stali się dziwowiskiem dla świata, a choć zostali odrzuceni na pewien czas od łaski Bożej, to jednak jako martwy naród są żywymi świadkami Jego Słowa na całym świecie; a ostatecznie, gdy Bóg wybierze, wypróbuje i uwielbi swój duchowy Izrael, wtedy zburzy onę „przegrodę”, odejmie zaślepienie od wszystkich, którzy zechcą powrócić do harmonii z Nim, przyjmie ich ponownie do swej łaski i obdarzy miłosierdziem przez uwielbionego duchowego Izraela (Rzym. 11:31-32).

„O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i nie-doścignione drogi jego!” – Rzym. 11:33-43.

Jakże harmonijny, rozumny i sprawiedliwy jest Boski plan wieków!

W JAKI SPOSÓB ICH STÓŁ STAŁ SIĘ SIDŁEM, UŁOWIENIEM I ODRĄCENIEM

Teraz jeszcze inny punkt wymaga wyjaśnienia: W jakim znaczeniu był ich stół sidłem, ułowieniem i odrąceniem, czyli kamieniem obrażenia?

Ich „stół” oznacza ich pokarm, a stołem, czyli pokarmem zastawionym cielesnemu Izraelowi, cielesnemu ludowi Bożemu, były one szczególniejsze łaski i obietnice, jakich im Bóg jako swemu wybranemu narodowi udzielał (Mat. 15:26-27). Rozumiejac w ten sposób

tę sprawę możemy widzieć, iż Boska dobroć i łaska ku nim była właśnie tym usidleniem, odrąceniem i powodem do uprzedzenia dla ich niepoświęconych serc. Polegając na łasce Bożej, Żydzi posunęli się za daleko w swej zarozumiałości. Mówili sami o sobie: „*Ojca mamy Abrahama*” – Mat. 3:9. Oni dochodzili do konkluzji, że Bóg musi dotrzymać obietnicy danej Abrahamowi i że oni jako nasienie Abrahama rychlej czy później dostąpią onego Królestwa, które ma błogosławić cały świat. Żydzi mieli przesadne o sobie mniemanie, a względem drugich byli aroganczy, szorstcy i zarozumiali, a tym samym o tyleż mniej pokorni w duchu, a takich właśnie Pan szukał, którzy by mogli się stać duchowym Izraelem.

PYCHA DOPROWADZIŁA ICH DO PRZEOCZENIA TYCH PISM, KTÓRE MÓWIŁY O „UCIERPIENIACH CHRYSZTUSOWYCH”

Pycha Żydów pozwalała im patrzeć tylko na obietnice chwały, zaszczytów i potęgi, jakie miały towarzyszyć wywyższeniu Izraela, a doprowadziła do ignorowania tych Pism, które mówiły, iż Mesjasz miał być wprawdzie odrzucony i „jako baranek na zabicie wiedziony”, by „wydał na śmierć duszę swoją,” będąc uбитy za grzechy nasze, bo „każń pokoju naszego” była włożona na niego (Izaj. 53:4-12).

Z tego samego powodu przeoczyli oświadczenia Boże dane przez proroków, że mieli być wprawdzie rozproszeni pomiędzy wszystkie narody ziemi, gdzie błogosławieństwo Boże miały być od nich powściągnięte, a dopiero później miały na nich spłynąć – gdy będą ponownie zgromadzeni spośród wszystkich narodów, dokąd zostali rozproszeni (Jer. 16:13-17; 5 Mojż. 4:26-28, 28:37-38, 63-65); że w czasie gdy ich Pan wybawi, „*ujrzą tego, którego przebodli i płakać będą nad nim płacząc, jako płacząc nad jednorodzonym*” – Zach. 12:10.

Takim sposobem „stół” ich stał się im „sidłem”, które dotąd ich jeszcze trzyma – ich wyniosłe serca opierają się na pochlebnych dla nich obietnicach i to jest dotąd powodem ich zaślepienia. Powinniśmy zauważyć, że ich potknięcie i upadek nie wynikły z powodu złego postępowania Boga z nimi. Nie, bo „jego drogi są doskonałe”.

„Wszelki datek dobry i wszelki dar zstępujący od Ojca światłości jest doskonały” – Jak. 1:17.

On nie jest Bogiem zamieszania i jest tym samym „wczoraj, dziś i na wieki”. „Stół”, który Bóg przygotował dla Izraela, był dobry. Cała trudność polegała na tym, że poświęcenie Izraela nie było zupełne; stąd większość ich nie nadawała się do klasy, co do której Pan za-



mierzył, aby poznać Prawdę przed rozpoczęciem się Wieku Mesjańskiego, w którym oczy wszystkich zostaną otworzone i w którym wszyscy dojdą do zupełnej znajomości Prawdy.

TE RZECZY BYŁY NAPISANE SPECJALNIE DLA NASZEJ NAUKI

Teraz dochodzimy do najważniejszej części tego przedmiotu.

„Te rzeczy przydały się im za wzór (wydarzyły się, aby były wzorem – przestrożą), a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata (wieku) przyszedł” – 1 Kor. 10:11.

Jak cielesny Izrael był cieniem, czyli figurą na duchowy, tak potknięcie się, usidlenie i ułowienie, jakie przytrafiło się cielesnemu Izraelowi podczas żniwa ich wieku figurowało podobne przesłanie wszystkich, oprócz wiernych „ostatków” w teraźniejszym czasie.

Jak wówczas tak i teraz wielu z nominalnego duchowego Izraela nie jest Izraelitami, lecz „obłudnikami” i są z ojca diabła. Jak tam, tak i tu, dla wszystkich prawdziwych Izraelitów został zastawiony „stół” pełen Boskich darów i łask – pełen „wielkich kosztownych obietnic”, lecz jak tam nie wszyscy umieli pokarm ten należycie sobie przyswoić, czyli nie wszyscy umieli obietnice i łaski Boże należycie zastosować i wykorzystać, tak i tu nie wszyscy umieją z tych darów i obietnic Bożych korzystać dla rozwijania w sobie potrzebnego charakteru przyjemnego Bogu i odpowiedniego do Królestwa; tacy, choć karmią się przy Jego „stole”, jednak łaskę Bożą przyjmują nadaremno. Takim, podobnie jak Izraelowi, „stół” Prawdy, przy którym uczują, stanie się bez wątpienia sidłem, ułowieniem i odrąceniem. Niniejsze uwagi piszemy dla ich dobra, aby ich ostrzec, by baczyli, jak oni ten „pokarm”, teraz tak hojnie nam dostarczany, spożywają (Łuk. 12:37).

Tylko tacy, co są zgłodniali i spragnieni sprawiedliwości (Prawdy), są zapraszani do tego stołu. Jest to stół synowski, zaś wszyscy inni, oprócz prawdziwych synów Bożych, mogą zbierać i spożywać tylko okruchy spadające z tego stołu.

TYLKO KAPŁANI MOGLI LEGALNIE JADAĆ CHLEBY POKŁADNE

Jest to stół dla poświęconych wierzących, z którego inni „nie mają wolności jeść” (Hebr. 13:10). Prawdziwie poświęceni stanowią pozafiguralne Królewskie Kapłaństwo, którego „stół” był zobrazowany zarówno w namiocie zgromadzenia, jak i w świątyni przez stół z chlebami pokładnymi, których nie wolno było spożywać nikomu innemu jak tylko kapłanom. Jeśli tylko „skosztował, że

dobrotliwy jest Pan”, jeśli „skosztował dobrego Słowa Bożego”, jeżeli zasmakował „pokarmu, jakiego świat nie zna”, jeśli skosztował „teraźniejszej prawdy” – „pokarmu na czas słuszny” – to jesteś albo jednym z Królewskiego Kapłaństwa, albo też z tych, którzy mają z nimi styczność, którzy otrzymują okruchy z ich stołu.

Danie wszelkiej Prawdy, a szczególnie „teraźniejszej prawdy”, obejmuje w sobie pewien cel. Tym celem jest poświęcenie, czyli odłączenie się na służbę Bogu. Okruchy Prawdy mają pobudzać i prowadzić do czynnego poświęcenia, czyli ofiarowania się. Pełen i obfity stół jest dla tych, co uczynili krok zupełnego poświęcenia Bogu swej woli i tego wszystkiego, co posiadają, a hojny zasób wielkich i kosztownych obietnic zapewniony im jest po to, aby mogli być przezeń wzmocnieni i uzdolnieni do wykonywania swego poświęcenia krok za krokiem aż do śmierci.

Celem naszego poświęcenia i następnego ćwiczenia pod kierownictwem i wpływem Prawdy jest kształcenie charakteru ku „wykonywaniu poświęcenia w bojaźni Bożej”. Apostoł dość wyraźnie określa cel, w jakim obietnice Boże, ten pokarm duchowy był nam dany, gdy mówi:

„Te tedy obietnice mając, najmilsi, oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej” – 2 Kor. 7:1.

On także zapewnia nas, że znajomość może być otrzymana i używana w innym celu – może wyrzucić wpływ ujemny zamiast dodatniego – nadąć pychę i zarozumiałość.

JAKI WPŁYW WYWIERA PRAWDA NA NASZE SERCA?

Każdy z nas powinien wstawić sobie kilka pytań: Czy nie otrzymałem w znacznym stopniu prawdy odnośnie Boskiego charakteru i planu? Czy nie wywarła ona na mnie ujemnego wpływu, nie nadęła mnie i nie spowodowała, bym o sobie myślał, że jestem czymś wielkim? Czy nie wzbudziła ona we mnie uczucia pewności siebie, które ignoruje moje własne słabości i upadki, a polega li tylko na miłosierdziu Bożym i stara się to miłosierdzie przeceniać, a ignoruje takie teksty, które mówią, że „Bóg gniewa się na grzeszników na każdy dzień”, a „gniew Boży objawia się przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości” i że „wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, a ktokolwiek grzeszy (dobrowolnie) z diabła jest”, że „grzeszników (świadomych, rozmyślnych) Bóg wytraci”? Czy też znajomość Prawdy pobudziła mnie do większej pokory i większego polegania na Dawcy wszelkiego dobra? Czy ona doprowadziła mnie do odpowiedniego pokoju, odpoczynku i polegania je-



dynie na Bogu, dlatego jedynie, że znajduję się pod ochroną zasług drogiej krwi Chrystusowej, gdy podejmuję wszystko, na co tylko mnie stać, abym się mógł utrzymać i postępować w sprawiedliwości, dobroci, czystości i w prawdzie?

To ostatnie jest jedynym, najlepszym i najwłaściwszym użytkowaniem Prawdy. Jeśli otrzymaliśmy właściwy pogląd na Boski charakter, na zaćmienia i „ciemności zewnętrzne” świata z Jego wielkimi i kosztownymi obietnicami, i jeżeli ta znajomość nie wzbudzi w nas odpowiedniej adoracji dla wszystkiego, co jest prawdziwe, pocziwe, sprawiedliwe, czyste, przyjemne, chwalebne, cnotliwe oraz nie pobudza nas do coraz większego wzrostu i zbliżania się do podobieństwa obrazu Bożego, jak i do odpowiedniego oczyszczania samych siebie od wszelkich zmaz ciała i ducha i do wykonywania poświęcenia – jeśli nie taki będzie wpływ Prawdy na nasze ciało i umysł (usposobienie), to znaczy, żeśmy łaskę Bożą otrzymali nadaremno; ponieważ ona była dana jedynie w celu uświęcenia nas, a nie w innym. Jeśli przyjęliśmy łaskę Bożą nadaremno, to możemy być pewni, że z czasem ta łaska Boża i Prawda odejdzie od nas, a na miejsce jej przyjdzie złudzenie.

Niechaj tedy ta ilustracja, dana nam w figuralnym narodzie Bożym, będzie dla nas przestrożą i pobudzi do większej czujności, należytego oceniania i użytkowania łask i obietnic Bożych, bo inaczej i nasz stół, tak hojnie zastawiony i obsługiwany przez samego Pana, stanie się dla nas sidłem, ułowieniem i utraceniem, przyprowadzi do zaćmienia i „ciemności zewnętrznych” świata z powodu naszego zaniedbania lub nieodpowiedniego użytkowania łask dotąd otrzymanych.

„Bójmyż się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony”

(z braku zupełnego poświęcenia się i wykonywania tegoż poświęcenia w sercu i uczynku, jak również z braku przekształcania naszego charakteru z chwały w chwałę na podobieństwo miłego Syna Bożego) – Hebr. 4:1.

Watch Tower
R-4781 (1911 r.)
„Straż”